

Sygn. akt III AUa 1374/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gerszewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Michał Bober SSO del. Renata Żywicka
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Sp. z o.o. w G., K. A., B. M., J. K. (1),

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne i składki

na skutek apelacji (...) Sp. z o.o. w G., K. A., B. M., J. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV U 2/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1374/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 października 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., powołując się na art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 9, art. 29 ust. 1, art. 9 b ust. 1 ustawy o ochronie roszeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz art. 353⁽¹⁾, art. 627, art. 734 § 1 i art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. był zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za osoby, z którymi zawierał umowy o świadczenie usług, co do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Kwotę należnych składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych organ rentowy za 12/2011 określił na 29,61 zł, za 2/2012 określił na 29,11 zł i za 12/2012 określił na 23,49 zł. Sprawa z odwołania od tej decyzji została zarejestrowana pod sygnaturą IV U 2/14.

Decyzją z dnia 22 października 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. powołując się na art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 9, art. 29 ust. 1, art. 9 b ust. 1 ustawy

o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz art. 353⁽¹⁾, art. 627, art. 734 § 1 i art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. był zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za osoby, w którymi zawierał umowy o świadczenie usług, co do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Kwotę należnych składek na Fundusz Pracy organ rentowy za 12/2011 określił na 725,45 zł, za (...) określił na 713,20 zł i za 12/2012 określił na 575,51 zł. Sprawa z odwołania od tej decyzji została zarejestrowana pod sygnaturą IV U 3/14.

Decyzją z dnia 22 października 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. powołując się na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1, art. 12, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 353¹, art. 627, art. 734 § 1 i art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że J. K. (1) z tytułu świadczonej pracy na podstawie umowy o świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 26 stycznia 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r., od 4 maja 2010 r. do 30 września 2010 r., od 4 maja 2010 r. do 31 października 2010 r., od 10 stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2011 r., od 18 lipca 2011 r. do 30 grudnia 2011 r., od 15 października 2011 r. do 30 grudnia 2011 r., od 9 stycznia 2012 r. do 30 marca 2012 r. oraz od 2 lipca 2012 r. do 31 grudnia 2012 r., z podstawą wymiaru składek szczegółowo wskazaną w decyzji. Sprawa z odwołania od tej decyzji została zarejestrowana pod sygnaturą IV U 5/14.

Decyzją z dnia 22 października 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., powołując się na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1, art. 12, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 353¹, art. 627, art. 734 § 1 i art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że B. M. z tytułu świadczonej pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 24 stycznia 2011 r. do 27 grudnia 2011 r., od 9 stycznia 2012 r. do 29 lutego 2012 r., od 31 października 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, szczegółowo wskazaną w decyzji. Organ rentowy ustalił nadto na podstawie danych zaewidencjonowanych w Kompleksowym Systemie Informatycznym ZUS KSI, że B. M. od 15 czerwca 2013 r. został zgłoszony przez spółkę do ubezpieczeń z tytułu wykonywania umowy zlecenia. Sprawa z odwołania od tej decyzji została zarejestrowana pod sygnaturą IV U 6/14.

Decyzją z dnia 22 października 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. powołując się na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1, art. 12, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 353¹, art. 627, art. 734 § 1 i art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że K. A. z tytułu świadczonej pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 26 stycznia 2010 r. do 31 czerwca 2010 r., od 4 maja 2010 r. do 31 października 2010 r., od 24 stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2011 r., od 11 lipca 2011 r. do 30 grudnia 2011 r., od 15 października 2011 r. do 30 grudnia 2011 r., od 2 lipca 2012 r. do 31 października 2012 r. oraz od 5 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, szczegółowo wskazaną w decyzji.

Sprawa z odwołania od tej decyzji została zarejestrowana pod sygnaturą IV U 4/14.

Odwołania od powyższych decyzji złożyli wszyscy ubezpieczeni, tj. (...) Sp. z o.o. w G., J. K. (2), B. M. i K. A. zarzucając im:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wydanej decyzji poprzez uznanie zawieranej przez płatnika składek umowy zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości charakter wykonywanej przez kontrahenta płatnika czynności, sposób jej wykonania nie dawał podstaw do takich ustaleń, gdyż była to umowa o dzieło;
2. Naruszenie art. 104 ust. 1 pkt 1 c ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy;
3. Naruszenie art. 6, 7, 8, art. 107 § 1 i art. 107 § 3 k.p.c. w zw. z art. 123 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych;
4. Art. 627 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c.

Wobec powyższego płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji w całości i stwierdzenie, iż płatnik nie był zobowiązany do płacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres grudzień 2011, luty 2012 i grudzień 2012 oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu według norm przepisanych. Natomiast ubezpieczeni J. K. (2), B. M., K. A. wnieśli o zmianę zaskarżonych przez nich decyzji i stwierdzenie, iż nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na umowę zlecenia we wskazanych w skazonych decyzjach okresach oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonych kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie.

Postanowieniami wydanymi w dniu 3 kwietnia 2014 r. Sąd na mocy art. 219 k.p.c. zarządził połączenie spraw o sygnaturze IV U 3/14, IV U 4/14, IV U 5/14, IV U 6/14 ze sprawą o sygnaturze IV U 2/14 celem ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia w dalszym ciągu pod sygnaturą IV U 2/14.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania, wskazując następujące rozstrzygnięcia:

(...) Sp. z o.o. (...) Zakłady Produkcji (...) z siedzibą w G. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...) od 1 lipca 1992 r. Spółka powstała z przekształcenia (...) Zakładów (...) w G.. Przedmiotem działalności spółki jest działalność usługowa w zakresie instalowania konstrukcji metalowych oraz produkcja metalowych elementów stolarki budowlanej, w tym usługi ślusarsko-spawalnicze i tokarskie, wykonywanie konstrukcji ze stali np. wierceń otworów, gwintowania i malowania pokrywek do studzienek ściekowych. Spółka zatrudnia na umowę o pracę (...) osób łącznie z prezesem i księgową, w tym 10 pracowników etatowych na produkcji.

W ramach swojej działalności spółka stale współpracuje z Odlewnią (...), która produkuje odlewy żeliwne - pokrywki do studzienek ściekowych. Pokrywki te są dostarczane do spółki transzami w różnej ilości w różnym okresie. Do zadań przeznaczonych spółce należy wywiercanie otworów, gwintowanie i malowanie pokrywek. W związku z tym obsługa przez stałych pracowników produkcji jest nie wystarczająca do dokonania obróbki pokrywek, do wykonania tych czynności spółka zatrudnia 3 dodatkowych pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych nazwanych „umowami o dzieło”: J. K. (2), B. M. i K. A.. Zarówno pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę, jak i pracownicy zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych w zakresie obróbki technicznej pokrywek wykonują te same czynności. Pracownicy etatowi wykonują jednak jeszcze inne prace w zakresie działalności przedsiębiorstwa.

Przedmiot umów zawartych z ubezpieczonymi określano w § 1 jako: „wiercenie otworów w pokrywkach żeliwnych”, „wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową”, „wygięcie wtopiek z płaskownika nierdzewnego”, „pomalowanie pokrywek farbą podkładową”. Przepis § 1 umowy regulował zatem charakter i zakres czynności, jakie miały wykonywać osoby zatrudnione. Umowy nazwane „umowami o dzieło” były najczęściej zawierane na następujące po sobie okresy kilkumiesięczne z tymi samymi osobami, na te same czynności. Podczas trwania umowy jej strona kilkakrotnie wykonywała swoją pracę zgodnie z przedmiotem umowy.

Osoby wykonujące pracę na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło pracowały w miejscu wykonywania działalności przez płatnika, tj. G. ul. (...). K. 5 w godzinach funkcjonowania spółki. Czynności te wykonywały w oparciu o rysunki techniczne. Zgodnie z zapisem § 2 umów do wykonania umowy zamawiający wydawał wykonawcom na ich żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia oraz farby. Po zakończeniu zaś umów osoby zatrudnione były zobowiązane do rozliczenia się z otrzymanych materiałów i narzędzi oraz zwrócić te, których nie zużyły. W umowach określano datę rozpoczęcia i zakończenia wykonania dzieła (§ 3) oraz wskazywano, iż jego odbiór nastąpi w siedzibie spółki (§ 4). Wynagrodzenie zależne było od ilości sztuk wykonanych pokrywek i wypłacono po wykonanej czynności na podstawie rachunku dołączonego do umowy. Umowy stanowiły, iż wszelkie jej zmiany mogą być dokonywane tylko w formie pisemnej pod rygorem nieważności (§ 8), zaś w sprawach nieuregulowanych odsyłały do przepisów kodeksu cywilnego (§ 9).

Jedną z osób wykonujących pracę w powyższych warunkach na rzecz spółki był J. K. (2). (...) Sp. z o.o. w G. zawarła z ubezpieczonym 8 umów - nazwanych przez strony umowami o dzieło - w okresach od 26 stycznia 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r. na wiercenie otworów w pokrywkach żeliwnych sztuk 10000, od 4 maja 2010 r. do 30 września 2010 r. na wiercenie otworów i pomalowanie pokrywek farbą podkładową sztuk 5000, od 4 maja 2010 r. do 31 października 2010 r. na wygięcie wstępów z płaskownika nierdzewnego ilości sztuk 100000, wiercenie otworów w pokrywkach sztuk 1000, od 10 stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2011 r. na wiercenie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 3000, od 18 lipca 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. na wiercenie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 4000 zł, od 15 października 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 300, od 9 stycznia 2012 r. do 30 marca 2012 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 10000, od 2 lipca 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 20000.

Ubezpieczony swoje czynności wykonywał codziennie w siedzibie zakładu pracy w godzinach pracy spółki. Każdego dnia prezes wskazywał mu, jakie czynności miał wykonać w związku z produkcją pokrywek i to on wyznaczał mu ilość pracy. Wykonywał takie czynności jak: wiercenie, spawanie, malowanie, gwintowanie. Jego praca nie była rozliczana i sprawdzana codziennie. Prezes odnotowywał ilość godzin pracy ubezpieczonego. Korzystał z materiałów i narzędzi zakładu pracy.

Na koniec miesiąca ubezpieczony każdorazowo miesięcznie odbierał wynagrodzenie, lecz rachunki nie zawsze były wystawiane miesięcznie. Wynagrodzenie wynosiło odpowiednio w sierpniu 2010 r. 300,00 zł brutto, we wrześniu 2010 r. 3000,00 zł brutto, w październiku 2010 r. 4000,00 zł brutto, w czerwcu 2011 r. 5000,00 zł brutto, w grudniu 2011 r. 9000,00 zł brutto, w marcu 2012 r. 9000,00 zł brutto, w grudniu 2012 r. 10000,00 zł brutto.

W okresie od 1 stycznia 1999 r. do 29 lipca 2004 r. J. K. (1) był zatrudniony w (...) Sp. z o.o. w G. na podstawie umowy o pracę, a od 15 czerwca 2013 r. został zgłoszony przez spółkę do ubezpieczeń z tytułu wykonywania umowy zlecenia.

Kolejną z osób wykonujących pracę w powyższych warunkach na rzecz spółki był B. M.. (...) Sp. z o.o. w G. zawarła z ubezpieczonym 3 umowy - nazwane przez strony umowami o dzieło - w okresach od 24 stycznia 2011 r. do 27 grudnia 2011 r. na pomalowanie pokrywek farbą podkładową sztuk 5000, od 9 stycznia 2012 r. do 29 lutego 2012 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 10000, od 31 października 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 10000.

Ubezpieczony swoje czynności wykonywał codziennie w siedzibie zakładu pracy w godzinach pracy spółki. Każdego dnia prezes wskazywał mu, jakie czynności miał wykonać w związku z produkcją pokrywek i to on wyznaczał mu ilość pracy. Pracował od 6.00 do 14.00. Wykonywał faktycznie takie czynności jak: wiercenie, malowanie, gwintowanie. Tak jak pozostali pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę i umowy cywilnoprawne ubezpieczony nie wykonywał jednej oznaczonej pokrywki do studzienki ściekowej, ale wykonywał czynności zleczone mu przez prezesa. Jego praca była rozliczana i sprawdzana codziennie. Prezes odnotowywał ilość godzin pracy ubezpieczonego. Korzystał z materiałów i narzędzi zakładu pracy. Nie podpisywał listy obecności.

Na koniec miesiąca ubezpieczony każdorazowo miesięcznie odbierał wynagrodzenie, lecz rachunki nie zawsze były wystawiane miesięcznie. Wynagrodzenie wynosiło odpowiednio w grudniu 2011 r. 10000,00 zł brutto, w lutym 2012 r. 10000,00 zł brutto, w grudniu 2012 r. 5000,00 zł brutto.

B. M. od 15 czerwca 2013 r. został zgłoszony przez spółkę do ubezpieczeń z tytułu wykonywania umowy zlecenia.

Kolejną z osób wykonujących pracę w powyższych warunkach na rzecz spółki był K. A. (...) Sp. z o.o. w G. zawarła z ubezpieczonym 7 umów - nazwanych przez strony umowami o dzieło - w okresach od 26 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2010 r. na wiercenie otworów w pokrywkach żeliwnych sztuk 10000, od 4 maja 2010 r. do 31 października 2010 r. na wiercenie otworów w pokrywkach oraz pomalowanie sztuk 10000, od 24 stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2011 r. na wiercenie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 3000, od 11 lipca 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. na wiercenie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 5000 zł, od 15 października 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 300, od 2 lipca 2012 r. do 31 października 2012 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 20000, od 5 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. na wiercenie, gwintowanie i pomalowanie pokrywek żeliwnych farbą podkładową sztuk 10000.

Ubezpieczony swoje czynności wykonywał w siedzibie zakładu pracy w godzinach pracy spółki. Każdego dnia prezes wskazywał mu, jakie czynności miał wykonać w związku z produkcją pokrywek i to on wyznaczał mu ilość pracy. Wykonywał faktycznie takie czynności jak: wiercenie, malowanie, gwintowanie. Jego praca nie była rozliczana i sprawdzana codziennie. Prezes odnotowywał ilość godzin pracy ubezpieczonego. Korzystał z materiałów i narzędzi zakładu pracy. Gdy wiercił, to wiercił różne otwory i w różnych ilościach. Każdego dnia wykonywał tylko jedną czynność np. wiercenie, a do malowania pokrywkę przekazywał innemu pracownikowi.

Ubezpieczony pobierał wynagrodzenia wtedy, kiedy były mu potrzebne, lecz rachunki nie były wystawiane miesięcznie. Przygotowywała je księgowa. Wynagrodzenie wynosiło odpowiednio w czerwcu 2010 r. 4000,00 zł brutto, w październiku 2010 r. 6000,00 zł brutto, w czerwcu 2011 r. 5000,00 zł brutto, w grudniu 2011 r. 9000,00 zł brutto, w październiku 2012 r. 10000,00 zł brutto, w grudniu 2011 r. 3000,00 zł brutto.

W okresie od 1 stycznia 1999 r. do 29 lipca 2004 r. K. A. był zatrudniony w (...) Sp. z o.o. w G. na podstawie umowy o pracę, a od 15 czerwca 2013 r. został zgłoszony przez spółkę do ubezpieczeń z tytułu wykonywania umowy zlecenia.

Żaden z zatrudnionych przez spółkę na podstawie umów cywilnoprawnych ubezpieczonych nie wykonywał indywidualnie oznaczonego dzieła. Zatrudnione osoby na podstawie umów cywilnoprawnych pracowały razem z pracownikami zatrudnionymi na podstawie umów o pracę i nie wykonywały pokrywek do studzienek ściekowych od początku do końca. Przy jednej partii pokryw pracowała grupa osób zatrudnionych przez spółkę (zespół). Te osoby były przeznaczone do pracy przy tej palecie. Żadna z zatrudnionych osób nie wykonywała oznaczonej indywidualnie, konkretnej pokrywki. Każdego dnia danego rodzaju czynności zlecał im prezes. W jednym dniu ubezpieczeni wiercili otwory w pokrywie i przekazywali ją do dalszej produkcji innemu pracownikowi, który ją malował. Innego dnia prezes zlecał im tylko malowanie pokrywek. Proces „obróbki” technicznej pokrywki polegał na tym, że jeden ubezpieczony wiercił otwór, drugi gwintował, a trzeci malował pokrywkę. Prezes sprawował tylko ogólną kontrolę nad produkcją pokrywek. Nie sprawdzał jakości wykonania indywidualnie poszczególnych pokrywek, ale ogólnie kontrolował, czy dana parta została już wykonana.

W przypadku zwrotu palet z pokrywkami z powodu usterek, błędy te naprawiali wszyscy ubezpieczeni razem. Żaden z pracowników nie naprawiał samodzielnie poszczególnej pokrywki, gdyż przy obróbce technicznej pokrywek był podział czynności i nie można było ustalić, jaką konkretnie pokrywkę wykonał dany ubezpieczony. Reklamacje produktów dotyczyły między innymi złego wywiercenia otworu (nie dowiercenie lub w złym miejscu) oraz przyklejenia się papieru pakowego do pokrywki świeżo pomalowanej. Nie można było ustalić, kto daną pokrywkę wiercił, a kto ją malował.

Rachunki za wykonaną umowę wypisywała księgowa, która po wykonaniu partii wpisywała w umowę ilość sztuk pokrywek, przy których „obróbce” technicznej brał udział dany ubezpieczony. Na chwilę zawarcia umowy nie było wpisanych ilości sztuk pokrywek.

W dniach 13-14 czerwca 2013 r., 17 czerwca 2013 r., 17 czerwca 2013 r., 20 czerwca 2013 r. i 24 czerwca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G., w wyniku której uznał, iż wszystkie zawarte z zatrudnionymi osobami umowy o dzieło nosiły znamiona umów zlecenia, zaś płatnik nie wywiązał się z łączących się z tą umową obowiązków ubezpieczeniowych. Organ rentowy nie uwzględnił zgłoszonych przez płatnika zastrzeżeń do protokołu kontroli i ostatecznie wydał w dniu 22 października 2013 r. skarżone decyzje.

Przedmiot sporu w niniejszej sprawie koncentrował się na ustaleniu, czy umowy zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. w G. a ubezpieczonymi: J. K. (2), B. M. i K. A. wypełniały przesłanki umowy o dzieło, czy też innej umowy cywilnoprawnej (umowy zlecenia - umowy o świadczenie usług), a w dalszej kolejności, czy ubezpieczeni w związku z ich zawarciem winni podlegać obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a spółka winna być obciążona obowiązkiem zgłoszenia ich do tych ubezpieczeń i opłacenia stosownych składek oraz składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy mając na uwadze treść art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. i uwzględniając dokonane na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego ustalenia podzielił stanowisko organu rentowego uznając ostatecznie, iż nie sposób przypisać im spełnienia przesłanek umowy o dzieło określonej przepisami art. 627 k.c. i nast. W ocenie Sądu Okręgowego przeciwko przyjęciu, iż między stronami doszło do zawarcia umowy o dzieło przeciwstawiał się zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań przesłuchanych w charakterze stron: J. K. (2), B. M. i K. A. oraz zeznań prezesa zarządu spółki A. U. (1).

I tak, Sąd przede wszystkim ustalił, że każdy z ubezpieczonych wykonywał indywidualnie oznaczony (skonkretyzowany, zindywidualizowany) przedmiot stanowiący dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Ubezpieczeni byli zatrudniani w razie potrzeby pracodawcy (...) Sp. z o.o. w G., która miała „stały” kontrakt z Odlewnią (...) produkującej pokrywki do studzienek ściekowych. W ramach tego kontraktu (...) Sp. z o.o. w G. zajmowała się wierceniem otworów w pokrywce, gwintowaniem tego otworu, malowaniem pokrywki, pakowaniem jej i zwrotem do producenta. W zakresie tych czynności zostali zatrudnieni właśnie ubezpieczeni, którzy - jak sami podali - nie wykonywali obróbki technicznej pokrywy żeliwnej do studzienki ściekowej od początku do końca. Gdy przychodzili do pracy to prezes zarządu wyznaczał im jakie czynności mają wykonać danego dnia. Ich praca była zespołowa. Jeden wiercił otwór, drugi go gwintował, a trzeci malował pokrywkę. Tym samym nie ulega wątpliwości, że żaden z ubezpieczonych nie wykonywał indywidualnie oznaczonego, konkretnego dzieła. A. U. (1) sam stwierdził, że pokrywki „robili oni wspólnie, trzej” i nie mógł ustalić, kto robił daną pokrywkę. Ubezpieczony nie był w stanie - nawet hipotetycznie - ustalić kto wiercił otwór, kto gwintował, a kto malował daną pokrywkę.

W sprawie nie zostały spełnione również inne charakterystyczne dla umowy o dzieło elementy w postaci odpowiedzialności ubezpieczonych za wykonanie umowy. W pisemnych umowach kwestia ta w ogóle nie była uregulowana. Wskazywano jedynie, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego. Nie można również mówić, że dokonywano odbioru dzieła od ubezpieczonych, gdyż prezes zarządu zeznał, że indywidualnie nie odbierał, nie sprawdzał poszczególnych pokrywek. Jak zeznał dokonywał ich ogólnego oglądu, bo ze względu na ilość nie byłoby możliwe sprawdzenie każdej pokrywki osobiście. W związku z tym całkowicie nie było możliwe ustalenie, którą pokrywkę wykonał dany ubezpieczony. Zresztą - jak to powyżej zaznaczono ich praca była wspólna i podzieleni byli oni zakresem czynności przy „obróbce” technicznej tego dostarczonego im odlewu żeliwnego. W przypadku reklamacji naprawy dokonywali ubezpieczani, wspólnie, a nie tylko ten, kto źle wykonywał, bo konkretnie nie można było ustalić „wykonawcy”. Świadczy to niezbicie, że A. U. (2) działający w imieniu spółki był w pełni świadomy tego, że żaden z ubezpieczonych sam nie wykonuje indywidualnie oznaczonego dzieła, które można sprawdzić i za które ponosiłby on indywidualną odpowiedzialność. A. U. (1) sam stwierdził, że praca ubezpieczonych była „solidarna” i ponosili oni „solidarną” odpowiedzialność.

Powracając do kwestii wynagrodzenia Sąd zważył, iż z jednej strony, jego wysokość nie była należycie powiązana z powierzonym zakresem dzieła, albowiem choć w wystawionych rachunkach wpisano wynagrodzenie okresowe, to jednak jego wypłata nie pokrywała się ostatecznie z datą jego wypłaty. Wynagrodzenie bowiem jak zeznały strony było im wypłacane w razie potrzeby, raz była to tygodniówka, a innym razem po zakończeniu dnia pracy, czasami zaliczkowo. Nie były one zatem wypłacane w terminie wskazanym w rachunku. O ile bowiem umowa o dzieło w kwestii wypłaty wynagrodzenia jest dość elastyczna i dopuszcza zarówno jednorazową końcową wypłatę jak i system zaliczkowy, zwłaszcza jeżeli dzieło ma być oddawane częściami (art. 642 § 2 k.c.), to nie można uznać całkowitej dowolności w tym zakresie. Co istotne jak wyjaśnił to K. A. na chwilę zawarcia umowy nie była w niej wpisana ilość sztuk pokrywek. Dopiero po wykonaniu pracy wpisywano ilość, którą zajmował się dany ubezpieczony czy to wierząc otwory, czy gwintując, czy też malując je. Tym samym w chwili zawierania umowy strony nie uzgadniały wykonania konkretnie, indywidualnie oznaczonych ilościowo sztuk pokrywek, których „obróbkę” techniczną miał dokonać dany ubezpieczony. Należy zauważyć, że rachunek wypisywała księgowa i to ona ustalała faktyczny okres wykonywania czynności przez danego ubezpieczonego na rzecz spółki oraz ilość sztuk pokrywek, przy których „obróbce” brał udział dany ubezpieczony. Jedno i drugie można było ocenić dopiero na zakończenie trwania umowy, nie zaś po jednostkowych miesiącach, w których co najwyżej – ja to miało miejsce w niniejszej sprawie – można było jedynie ustalić ilościowy wkład pracy ubezpieczonego, co pozostaje w sprzeczności z charakterystyką umowy o dzieło, w której to nie ilość czasu pracy, a jej efekt jest nadrzędną i jedyną prawnie ocenianą wartością.

Reasumując Sąd Okręgowy oceniając sporne umowy uznał, iż nie są one umowami o dzieło – z uwagi na sprzeczny z tymi umowami sposób ich wykonania i ich cel. Zdaniem Sadu, umowy, o których mowa należało zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z przepisem art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W realiach niniejszej sprawy należało dojść do wniosku, iż spółka reprezentowana przez prezesa zarządu A. U. (1) przyjmując, iż może prowadzić współpracę z ubezpieczonymi w oparciu o umowy o dzieło i tym samym zmniejszyć koszty swojej działalności, zawierała je nominalnie bez dalszych konsekwencji przy ich wykonywaniu.

W powyższym kontekście nie sposób nie podzielić stanowiska organu rentowego, iż zawarcie pomiędzy spółką a ubezpieczonymi tego rodzaju umów nie wynikało wcale z chęci spełnienia ich przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych, co jak słusznie zauważył organ rentowy, stanowi oczywisty przykład naruszenia art. 58 § 1 k.c. w postaci dokonania czynności mającej na celu obejście prawa.

Mając na uwadze powyższe, tj. uznając, że zawarte pomiędzy stronami umowy były w rzeczywistości umowami, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia uznać należało, że ubezpieczeni podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług wykonywanych na rzecz spółki zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu zgodnie z art. 61 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, dlatego też trafnie organ rentowy przyjął podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w oparciu o art. 18 ust. 1 i 2, art. 20 ust. 1 i art. 36 ust. 1, 2, 4 ustawy o systemie ubezpieczenia społecznego.

Jednocześnie trafnie organ rentowy - w oparciu o art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c i art. 104 b ust. 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy - w decyzji nr (...) r. stwierdził, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. był zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za ubezpieczonych, z którymi zawarł umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Również prawidłowo organ rentowy – w oparciu o art. 9, art. 9 b ust. 2, art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy - w decyzji nr (...) stwierdził, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. był zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za ubezpieczonych, z którymi zawarł umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia

Z tych względów, Sąd na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołania uznając je za bezzasadne w całości.

Apelację od wyroku wywiedli wnioskodawcy, zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na uznaniu zawieranych przez odwołujących się umów, jako umów zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości charakter wykonywanych czynności, sposób wykonywania i sposób usuwania stwierdzonych wad w wykonanych pokrywkach nie dawały podstaw do takich ustaleń, gdyż były to umowy o dzieło;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że w przypadku wad pokrywek K. A., J. K. (1) i B. M. usuwali je razem, podczas gdy z zeznań wymienionych wynika, iż wady te usuwał tylko jeden z nich;
3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że wynagrodzenie wykonawców dzieła zależało od czasokresu wykonywania czynności - co, jak wskazał Sąd, pozostaje w sprzeczności z charakterystyką umowy o dzieło, w której nie ilość czasu pracy, a jej efekt jest nadrzędną i jedyną prawnie ocenianą wartością, podczas gdy wykonawcy byli rozliczani z ilości wykonanych pokrywek i według tego było ustalane ich wynagrodzenie;
4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą uznaniem zawieranych przez odwołujących się umów, jako umów zlecenia, podczas gdy zgodny zamiar stron i cel umów wskazuje, że były to umowy o dzieło.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., skarżący wniesli o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołań w całości oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych.

Swoje stanowisko apelujący szczegółowo uzasadnili wskazując odpowiednie argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. a K. A., J. K. (1) i B. M. w okresach szczegółowo wymienionych w zaskarżonych w niniejszym postępowaniu decyzjach miały charakter umów o dzieło, umów zlecenia, względnie umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących skarżącego z ubezpieczonymi, Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowych umów, jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należało rozpocząć od wskazania na - powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień - tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.). Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści

i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji naruszył normę art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd pierwszej instancji nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej,

za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353¹ k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego - co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów, jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, iż umowy zawarte pomiędzy (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. a ubezpieczonymi nie miały charakteru umów o pracę. Skarżący stoją na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, zaś Zakład Ubezpieczeń Społecznych argumentuje, iż mają one charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Okręgowy umowy zawarte pomiędzy stronami istotnie nie mogły zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonywania na rzecz Spółki czynności prawnych. Wobec powyższego sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 k.c. Za sprawą jednak art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do przedmiotowych kontraktów, albowiem stosuje się je do umów o świadczenie usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem

planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczegółowa, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że pomiędzy Spółką (...) a ubezpieczonymi K. A., J. K. (1) i B. M. w okresach szczegółowo wskazanych w decyzjach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zostały zawarte umowy – nazwane umowami o dzieło – w ramach których każdy z ubezpieczonych zobowiązywał się do wywiercenia konkretnie wskazanej (každorazowo innej) liczby otworów w pokrywie żeliwnej, pomalowania wskazanej w umowie liczby pokryw, wygięcia wstępów z płaskownika nierdzewnego względnie do gwintowania wywierconych uprzednio w płytach żeliwnych otworów za odpowiednim – każdorazowo innym – wynagrodzeniem. Znamienne jest to, że każda płyta żeliwna – ostatecznie ukształtowana na pokrywę studzienki – była poddawana obróbce polegającej na wierceniu, gwintowaniu i malowaniu przez każdego z ubezpieczonych, przy czym żaden z nich nie wykonywał danej pokrywy samodzielnie od początku do końca. Każda pokrywa była wykonywana wspólnie przez wszystkich ubezpieczonych i już chociażby z tego względu nie można przyjąć, że ostatecznie stanowiła ona dzieło do wykazania czego zmierzali skarżący. Każdy bowiem z ubezpieczonych bądź to malował pokrywę, bądź wiercił lub gwintował w niej otwory, a ostateczny jej kształt był wynikiem nie indywidualnej pracy któregokolwiek z nich ale efektem wspólnego wykonywania pewnych czynności, które prowadziły do jej wytworzenia. A skoro tak, to nieuprawnionym jest twierdzenie, że każda pokrywa studzienki stanowiła dzieło konkretnej osoby, albowiem nie były one wykonywane od początku do końca przez jednego ubezpieczonego, ale przez wszystkich razem. Poza tym - co podkreślał również Sąd I instancji - za dzieło nie można również uznać dokonywanych przez ubezpieczonych poszczególnych czynności, jak np. wiercenia czy gwintowania otworów, albowiem te same w sobie nie stanowiły dzieła, a jedynie były etapem prac w procesie tworzenia pokrywy. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. W odniesieniu do prac, które wykonywali ubezpieczeni nie sposób

mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła, jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Tożsame stanowisko zaprezentował Wojewódzki Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 8 kwietnia 2014 r.

(VI SA/Wa 3553/13, LEX nr 1466101), w tezie którego wskazał, iż "pakowanie elementów stalowych" nie może być przedmiotem umowy o dzieło. Tak sformułowany przedmiot umowy sugeruje bowiem staranne wykonanie czynności pakowania, nie zaś osiągnięcie określonego, konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Brak sprecyzowania w sposób konkretny przedmiotu dzieła powoduje, że trudno mówić o konkretnym rezultacie, jaki miałby być osiągnięty. Wykonywanie przez pracownika ww. umowy jest ciągiem określonych czynności starannego działania, zmierzających do osiągnięcia skutku w postaci spakowania elementów stalowych, czy – jak w omawianym przypadku – wytworzenia pokrywy studzienki.

Jak wynika z poczynionych ustaleń, czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy ubezpieczonych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającą odbiorowi opartemu na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania powierzonego ubezpieczonym „dzieła”, poza wyrywkowo dokonywaną kontrolą przez prezesa, która de facto sprowadzała się do ogólnego oglądania wykonanych pokryw żeliwnych, bez precyzyjnego badania ilości wywierconych otworów, prawidłowości ich gwintowania czy też dokładności, z jaką zostały/lub nie pomalowane. Zdaniem Sądu brak jest również jakichkolwiek oświadczeń skarżącej Spółki w zakresie stwierdzenia, czy „dzieło” przyjmuje, czy też żąda określonych poprawek. Zaznaczyć trzeba, iż zdarzało się, że wykonane przez ubezpieczonych pokrywy zawierały defekty, które wymagały skorygowania, czego dokonywał nie konkretny ubezpieczony tj. ten, który daną pokrywę wykonał, albowiem nie było to możliwe do ustalenia, lecz wszyscy razem. Jeśli więc nie można było ustalić, który z ubezpieczonych wykonał daną pokrywę, to tym samym nie sposób uznać, że którakolwiek z nich stanowiła dzieło konkretnej osoby. A zatem, strony de facto nie przedstawiły żadnych wiarygodnych dowodów na wykonanie dzieła, albowiem, jak wynika z treści przepisów art. 627-646 k.c. skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła winien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę - po uprzednim zweryfikowaniu przez przyjmującego jej rezultatu - ponosić osobiście odpowiedzialność. Taka sytuacja w analizowanej sprawie bezsprzeczne nie miała miejsca.

Poza tym, również sam przedmiot umów łączących strony był tak skonstruowany, że w dacie zawierania umowy, żadna ze stron nie dysponowała wiedzą w zakresie tego, jaka ilość pokryw zostanie wykonana – ta bowiem była znana dopiero w dacie wystawienia rachunku i od niej zależała wysokość wypłacanego wynagrodzenia. Dodatkowo podkreślić trzeba, że wynagrodzenie nie było wypłacane po oddaniu „dzieła”, lecz w zależności od zapotrzebowania ubezpieczonych, tj. raz w tygodniu, po zakończonej dniówce roboczej, lub raz w miesiącu. Niejednokrotnie – co podkreślił również Sąd I instancji – Spółka wypłacała ubezpieczonym, na ich prośbę zaliczki na poczet wynagrodzenia, a skoro tak to nie można uznać, że wynagrodzenie było wypłacane w terminie wskazanym w rachunku, który wypisywała księgową i to ona ustalała faktyczny okres wykonywania czynności przez danego ubezpieczonego na rzecz spółki oraz ilość sztuk pokrywek, przy których „obróbce” brał udział dany ubezpieczony. Jedno i drugie można było ocenić dopiero na zakończenie trwania umowy, nie zaś po jednostkowych miesiącach, w których co najwyżej – jak zasadnie zaznaczył Sąd I instancji – można było jedynie ustalić ilościowy wkład pracy ubezpieczonego, co pozostaje w sprzeczności z charakterystyką umowy o dzieło, w której to nie ilość czasu pracy, a jej efekt jest nadrzędną i jedyną prawnie ocenianą wartością. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, iż wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy ubezpieczonych. Zaznaczyć należy, że wynagrodzenie winno mieć postać pieniężną względnie być świadczeniem innego rodzaju, które posiada wartość majątkową, a także stanowi ekwiwalent wartości dzieła (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 466; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006). Jeżeli strony umowy o dzieło nie umówiły się inaczej, wynagrodzenie jest należne w momencie oddania (wydania) dzieła, albo - w wypadku, gdy dzieło ma być oddane (wydane) częściami i wynagrodzenie zostało obliczone osobno za każdą jego część - z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych (art. 641 § 1 i 2 k.c.; zob. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 355). Ustalony pomiędzy stronami w niniejszej sprawie sposób wynagradzania przyjmującego zamówienie niewątpliwie nie

może zostać uznany za typowy (charakterystyczny) dla stron umowy o dzieło lecz dla stron umowy zlecenia, gdzie efekt końcowy powierzonej zleceniobiorcy pracy pozostaje bez wpływu na wysokość otrzymanej przez niego gratyfikacji finansowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011r., II UK 315/10, Lex 885011), która uzależniona jest wyłącznie od ilości wykonanych elementów.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne, zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie oceny umów zawartych pomiędzy ubezpieczonymi: K. A., J. K. (1) i B. M. a Spółką (...). Konsekwentnie, ustalenie, iż ubezpieczonych i Spółkę, w spornych okresach, wiązały umowy o świadczenie usług, oznacza, iż Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne - art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz.1442), a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Nadto skarżąca Spółka - w oparciu o treść art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c i art. 104 b ust. 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy - była również zobligowana do opłacenia za sporny okres składek na Fundusz Pracy oraz - w oparciu o art. 9, art. 9 b ust. 2, art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy - na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za ubezpieczonych, z którymi zawarła umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż (...) Spółka z o.o. w G. była w spornym okresie zobowiązana do zgłoszenia K. A., J. K. (1) i B. M. do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, iż wywiedziona przez skarżących apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, w żadnej mierze nie podważyły skutecznie prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej, dlatego też, podzielając stanowisko Sądu I instancji oraz uznając zaskarżone decyzje pozwanego za trafne, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.